

**Izabela Lewandowska\***

## **Książ Johannes Gehrman między Polską a Niemcami Przełomowe miejsca w jego biografii**

### **Father Johannes Gehrman amid Poland and Germany Key Places in His Life**

**Abstract:** The article presents the life and activism of Father Johannes Gehrman, who had ties to both Germany and Poland, and who was facilitating reconciliation between the nations. In this biography, three main regions that became the main areas of his involvement have been selected. These are: Warmia (Jaroty, Bartąg), northern Germany (Osnabrück, Fehmarn, Hamburg) and the area of the Reconciliation Movement (Hilter, Ciechocinek, Westerplatte). The article further describes that Gehrman spent his childhood in Warmia, where he learnt Polish and was an altar boy. In northern Germany, he was involved in helping Poles and refugees from Eastern Europe in the last years before the fall of communism. The idea of reconciliation began after he had taken over the parish in Hilter and established cooperation with the resort in Ciechocinek, where Polish war veterans were being treated. It was thanks to his efforts that the idea of reconciling Polish and German soldiers who had fought against each other on Westerplatte took shape and was implemented in the early 1990s. In the conclusion, it was emphasized that the places from Gehrman's biography portray the difficult Polish-German history and the reconciliation between the two nations.

**Keywords:** Johannes Gehrman, Warmia, northern Germany, the Polenhilfe Movement (Movement to Help the Poles), the Reconciliation Movement.

\* Izabela Lewandowska (ORCID: 0000-0003-0853-7913) – dr hab., prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, pracuje w Instytucie Historii, kontakt: iza.lewandowska@uwm.edu.pl

## Wstęp

**K**s. Johannes Gehrmann jest postacią mało znaną, a godną upamiętnienia. Urodził się w 1933 r. w Oberwinter nad Renem (Nadrenia-Palatynat), ale jego rodzice pochodzili ze wsi Jomendorf (dzisiejsza dzielnica Olsztyna – Jaroty) w Prusach Wschodnich. Wraz z matką i siostrami mieszkał tu zaraz po drugiej wojnie światowej, w latach 1945–1948. Potem z rodziną jako Warmiak wyemigrował do Niemiec, tam uzyskał święcenia kapłańskie, był duchownym Niemieckiej Marynarki Wojennej i duszpasterzem uchodźców z Europy Wschodniej. W okresie stanu wojennego w Polsce zaangażował się w pomoc humanitarną, zbierając dary i przygotowując paczki z żywnością, odzieżą i lekami dla potrzebujących, szczególnie na Warmii i Podhalu. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. włączył się w tzw. Misję Pojednania kombatantów, byłych żołnierzy Polski i Niemiec, którzy walczyli po obu stronach na Westerplatte w pierwszych dniach września 1939 r. Ta idea pojednania wynikała z jego katolickich przekonań, że wybaczenie jest podstawą spokojnego, duchowego życia chrześcijańskiego i warto to czynić nawet wobec najgorszych wrogów.

W artykule chciałabym przedstawić życie i działalność księdza, skupiając się na trzech głównych „miejscach” jego życiowego zaangażowania: Warmii (Jaroty, Bartąg) – północnych Niemczech (Osnabrück, Fehmarn, Hamburg) – pojednanie (Hilter, Ciechocinek, Westerplatte). Co wiązało go z każdym z tych miejsc? Dlaczego były dla niego ważne? Jaką rolę odegrały w jego życiu? To główne pytania, które stawiam źródłom i zebranym materiałom. W życiorysie księdza odnalazłam wiele odnośników do różnych miejsc, w których żył, działał, lub które z przyjemnością odwiedzał. Jest zatem sprawą subiektywną, że właśnie te wybrałam do analizy. Z Jarotami jestem związana osobiście poprzez miejsce zamieszkania. Pisałam też biografię Józefa Malewskiego z Jarot, który w pewnym momencie swojego życia miał krótki kontakt z matką Gehrmanna, znam też osobiście Herberta Monkowskiego, także Jarotczyka, który był jego przyjacielem. Północne Niemcy, tj. landy Dolna Saksonia oraz Schleswig-Holstein, wybrałam ze względu na najdłuższy okres życia i działalności księdza w tym miejscu od 1962 do 1989 r., tj. 27 lat. Tam zaangażował się w dzieło pomocy Polakom i uchodźcom z Europy Wschodniej. Natomiast idea pojednania rozpoczyna się wraz z przejściem parafii w Hilter i nawiązaniem współpracy z kuror-

tem w Ciechocinku, gdzie leczyli się polscy Westerplatczycy. Westerplatte jest dla nas miejscem symbolicznym, miejscem heroicznej walki o wolność Ojczyzny. Idea pojednania żołnierzy walczących po obu stronach podczas walk wrzesniowych 1939 r. jest mało znana w polskim środowisku naukowym.

Do tej pory na temat ks. Gehrmana nie ukazało się żadne opracowanie naukowe ani w języku niemieckim, ani w polskim. Są natomiast liczne artykuły prasowe, czasami kontrowersyjne, dotyczące jego działań w zakresie pojednania w latach 1993–1995. Jest też kilka ogólnikowych notek biograficznych, niekiedy beletryzowanych, niewchodzących w szczególności życia księdza i jego działalności<sup>1</sup>. W 2022 r. ukazały się wspomnienia dotyczące Gehrmana skupiające się głównie na jego ucieczce z Prus Wschodnich<sup>2</sup>. W kilku tekstach popełnione zostały błędy dotyczące jego życiorysu, do których ustosunkował się sam Johannes Gehrman: „nie zgadza się, że ja urodziłem się w Ciechocinku [...] nie jest prawdą, że mój majątek po mojej śmierci testamentalnie zapisałem dla Polski”<sup>3</sup>. Nie jest też prawdą, że w Ciechocinku jedną z ulic nazwano imieniem Księdza Kanonika Johanna Gehrmana<sup>4</sup> (w rzeczywistości to Aleja Pojednania). Dużo nieprecyzyjnych informacji dotyczy liczby żołnierzy Kriegsmarine (marynarki wojennej), których udało się odnaleźć w Niemczech i którzy ostatecznie w 1993 r. przyjechali do Ciechocinka na spotkanie z polskimi weteranami<sup>5</sup>. Nie jest też

- 1 Np.: E. Cyfus, *Życiowy cel Johanna Gehrmana*, w: tenże, *A życie toczy się dalej*, cz. 3, Olsztyn 2010, s. 197–217; J. Chłosta, *Biografie Niemców z Prus Wschodnich*, Olsztyn 2010, s. 58–59; tenże, *Ksiądz kanonik Johannes Gehrman*, „Posłaniec Warmiński”, 19 czerwca 2005; A. Galenski, *Kanonikus Johannes Gehrman – Ein Pionier für die Aussöhnung*, „Heimat-Jahrbuch Allenstein”, 50 (2019) s. 171.
- 2 E. Cyfus, *Droga do pojednania. Wspomnienie o Johannesie Gehrmanie*, Olsztyn 2022.
- 3 Archiwum Prywatne Johanna Gehrmana (dalej: APJG), *Mission Versöhnung. Mein und unser Versöhnungsversuch in Polen. Presseberichte und Dokumentationen* [maszynopisy i kserokopie], Pfarrer Johannes Gehrman, Hilter a.T. W., Dezember 1995, s. 4.
- 4 E. Cyfus, *Życiowy cel Johanna Gehrmana*, s. 208.
- 5 Np.: J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, spisał W. Oszejca SJ, Ciechocinek, październik 1995, „Przegląd Powszechny”, 113 (1996) nr 9, s. 203–213 (podaje 17 i 11); M. Obremska, *Pojednanie i honor*, „Słowo. Dziennik katolicki”, 4–6 marca 1994, s. 6 (podaje 14 i 9).

jasne, ile razy ks. Gehrman przyjeżdżał z Niemiec do Polski. Padają bardzo skrajne liczby od 33 do 92 razy<sup>6</sup>. W źródłach i w prasie nie znalazłam też dokładnej liczby transportów z pomocą humanitarną, wysyłanych z Niemiec do Polski. Tutaj rozbieżność nie jest znacząca, od 165 do 170 transportów<sup>7</sup>.

Aby nie powielać nieprecyzyjnych wypowiedzi medialnych, starałam się oprzeć treść artykułu na rzetelnych dokumentach źródłowych i wypowiedziach samego ks. Gehrmana. Kilkadziesiąt dokumentów, listów, pism urzędowych oraz fotografii, pochodzących z prywatnego archiwum księdza kanonika (APJG), uzyskałam od jego wieloletniego przyjaciela i współpracownika Herberta Monkowskiego. Zostały mi one przekazane do wykorzystania w pracach naukowych, z dalszym przeznaczeniem dla Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Najwięcej materiałów i dokumentów dotyczących Misji Pojednania zebrał w 1995 r. sam ks. Gehrman, przechowywał je w teczce zatytułowanej: „Misja Pojednania. Moje i nasze próby pojednania w Polsce. Sprawozdania prasowe i dokumentacje”<sup>8</sup>. Kilkadziesiąt innych źródeł uzyskałam od prezesa Ogólnopolskiego Społecznego Stowarzyszenia „Misja Pojednania” w Ciechocinku Tadeusza Krebsa (dalej ASMP). Wiele artykułów prasowych i część listów dostałam od Grażyny Pietrzak, nauczycielki historii ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Ciechocinku, która pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. zainicjowała akcję pomocy dla Westerplaczyków i wraz z mężem gromadziła przez lata dokumentację z tym związaną. Tak więc poniższy tekst opieram na źródłach do tej pory przez nikogo niewykorzystanych<sup>9</sup> oraz na materiałach prasowych.

6 Np.: J. Ch. [Jan Chłosta], *Ksiądz kanonik Johannes Gehrman*, „Poślaniec Warmiński”, 19 czerwca 2005, s. 10 (podaje, że 33 razy); *Życiorys* [J. Gehrmana], „Jomien-Post”, 24 (2004) s. 20 (także 33 razy); J. Traczykowski, *Wymazać gniew*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3–5 lutego 1995, s. 8 (podaje, że 50 razy); S. Zasada, *Misja pojednania*, „Przegląd Reader’s Digest”, wrzesień 2001, s. 40 (podaje, że od 1987 do 2001 odwiedził Polskę ponad 80 razy); E. Cyfus, *Życiowy cel Johanna Gehrmana*, s. 202 (podaje, że 92 razy).

7 *Życiorys*, s. 20 (podaje 165); D. Knapik, *Twarzą w twarz*, „Gazeta Kujawska”, 6 września 1993, nr 208 (także 165); J. Traczykowski, *Wymazać gniew* (podaje 170); H. Wolff, *Für Verdienste an Kirche und Volk*, „Heimatteil Fehmarn”, 27 listopada 1999 (ponad 170).

8 APJG, *Mission Versöhnung...*

9 Jedynie Edward Cyfus, także przyjaciel Monkowskiego, mający dostęp do prywatnego archiwum ks. Gehrmana, wykorzystał prawie 150-stronicowe wspomnienia

Oprócz metody analizy źródeł historycznych i prasowych zastosowałam metodę wywiadu, który przeprowadziłam w Ciechocinku 10 listopada 2015 r. Moimi rozmówcami byli znający osobiście ks. Gehrmana: 1) Tadeusz Krebs, dyrektor Sanatorium „Gracja”, który gościł Westerplaczczyków i uczestniczył wraz z księdzem w tworzeniu Misji Pojednania; 2) Grażyna Pietrzak, nauczycielka historii, która jako pierwsza zaprosiła Westerplaczczyków do swojej szkoły na spotkanie z uczniami; 3) Marcin Kowalski, dziennikarz dokumentujący działania Misji Pojednania<sup>10</sup>.

### **Dzieciństwo na Warmii – Jaroty/Bartąg**

Rodzice Johannes, Anna i August Gehrman, pochodzili z Warmii. Pobrali się 5 listopada 1923 r., wzięli ślub kościelny w Bartągu pod Olsztynem, a już cztery lata później ojciec został przeniesiony nad Ren, do Oberwinter niedaleko Bonn. Tam 22 czerwca 1933 r. urodził się Johannes. Miał dwie starsze siostry: Annemarie i Brigitte oraz młodszego brata Gehrarda. Jako dzieci rokrocznie przyjeżdżali na wakacje do dziadków do Jarot (wówczas Jomendorf), wioski pod Olsztynem. W źródłach nie zachowały się informacje o rodzicach ojca, a jedynie o rodzinie matki, z domu Neumann. Gehrman wspominał, że „tygodnie, które tam przeżywałem, były piękne”<sup>11</sup>. Dzieci bawiły się, chodziły nad rzekę Łynę, a wujek, będący inwalidą z pierwszej wojny światowej, łowił w niej ryby. Gehrman wspominał:

Kiedy wybuchła wojna ojciec musiał się zdecydować i wybrać: albo strefa okupacyjna we Francji, albo strefa okupacyjna w Polsce. Ale matka powiedziała, że już dalej na zachód nie pójdzie i ojciec zdecydował się przyjechać tutaj, do powiatu toruńskiego. Najpierw do Lulkowa, w sierpniu 1940 r. Tam chodziłem z polskimi dziećmi do szkoły podstawowej i tam zacząłem się uczyć polskiego. Nie znałem polskiego, bo moi dziadkowie mówili po warmińsku<sup>12</sup>.

księdza na temat ucieczki z Prus Wschodnich w 1945 (J. Gehrman, *Die Flucht. Erlebnisbericht*, mps, br.d.m.) i plastycznie opisał je w książce: *Droga do pojednania*, s. 9–73.

10 Wywiady w zapisie audio, w zbiorach autorki.

11 J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 203.

12 Tamże.

Dnia 14 listopada 1944 r. zginął w bitwie pod Hürtgenwald koło Düren, brat Johannes – Gehrard, miał wtedy 20 lat. Babcia Neumann z Jarot zmarła 15 grudnia 1944 r. Została pochowana trzy dni później, a mszę żałobną odprawiono w kościele w Bartągu również za Gehrarda Gehrmana. Na ostatnie dni życia babci przyjechali Gehrmanowie z Otłoczyna pod Toruniem, gdzie mieszkali wraz z ojcem<sup>13</sup>. Potem wrócili do siebie, ale nie na długo. Miesiąc później musieli uciekać wraz z rodziną przed nadciągającą Armią Czerwoną. Johannes był wtedy uczniem gimnazjum, do którego dojeżdżał do Torunia. Gehrman w maszynopisie zatytułowanym *Die Flucht. Erlebnisbericht* bardzo dokładnie opisał swoją kilkumiesięczną ucieczkę. Podczas wędrówki kilkakrotnie rozłączał się czy to z matką, czy z siostrami, szedł sam 8 km torami, tułał się po nieznanym wioskach. A miał wtedy tylko 11 lat. Bardzo ciężko to przeżył. We wspomnieniach pojawiają się miejscowości, przez które uciekał: Solec Kujawski, Kamień Krajeński, Chojnice, Szczecinek, Stargard Szczeciński, Kołowo, Neustrelitz. Tymczasem ojciec został powołany pod koniec kwietnia na front.

Z 2 na 3 maja ojciec na froncie miał już Rosjan w odległości 5 km, a Anglicy byli o 10 km. Więc ten porządny komendant policji ukradł w nocy rower i rano 3 maja był już u Anglików w niewoli. Wiadomość, że ojciec żyje, otrzymaliśmy w maju 1946. Wtedy byliśmy w Olsztynie. [...] W Saal, niedaleko Rostocku i Stralsund, przeżyliśmy tzw. wyzwolenie. Kazali nam wracać do domu<sup>14</sup>.

W tym momencie życia pojawiają się znowu Jaroty. Gehrmanowie nie wrócili ani do Lulkowa, ani do Otłoczyna, ale do rodzinnego gospodarstwa Neumannów w Jarotach. Było to 1 lipca 1945 r. Tymczasem w Jarotach wiele się wydarzyło, o czym dopiero mieli się dowiedzieć na miejscu. Dziadek Johann Neumann został zabity przez Rosjan 22 stycznia 1945 r., pracując na polu. Znalaziono go tam dopiero po stopieniu śniegu w marcu 1945 r. i tam na miejscu go zakopano. Dopiero w maju 1947 r. został ponownie pochowany na cmentarzu w Bartągu<sup>15</sup>. Ciotka Johannes-Hildegarda (siostra matki) została brutalnie

13 Tenże, *Narben. Totenträger waren Soldaten*, „Jomen-Post”, 10 (1987) s. 7–8.

14 Tenże, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 207–208.

15 Tenże, *Narben*, s. 9.

zamordowana 23 stycznia 1945 r. przez Polaka Henryka z Mławy, bowiem nie pozwoliła się zgwałcić. Gospodarstwo dziadka zostało zajęte przez polską rodzinę Rakowskich, Gehrmanowie nie zdecydowali się przy nich zamieszkać, bowiem obawiano się, że młode dziewczęta: Annemarie (19 lat) i Brigitta (15 lat), mogły być zachętą do zaczepek, a nawet gwałtów żołnierzy rosyjskich. Zamieszkali więc u znajomej rodziny Zinków, bowiem Peter Zink był sołtysiem wsi. Początkowo pracowali w pobliskim kołchozie, gdzie dostawali wyżywienie.

Coraz więcej Warmiaków wracało z wojny i zastawali swoje gospodarstwa zajęte przez nowych polskich osadników. Zaczęły się procesy o ziemię. Także matka Johanna jesienią 1945 r. wniosła roszczenia do gospodarstwa. Odbyły się trzy rozprawy i sąd polski w Olsztynie postanowił, że Anna Gehrman, najstarsza córka Johanna Neumanna, ma prawo korzystania z ojcowskiego gospodarstwa, a rodzina Rakowskich musi opuścić gospodarstwo do 1 maja 1946 r.<sup>16</sup> Do wydania takiego wyroku przyczyniło się pismo ówczesnego sołtysa Józefa Malewskiego, który 9 lutego 1946 r. napisał, że Anna Gehrman

[...] z czasów przedwojennych jest mi dobrze znana. Jej rodzice byli zawsze przychylnymi dla tutejszych Polaków. Rodzice, brat jej i ona sama byli zawsze dużymi wrogami partii hitlerowskiej. Brat jej Brunon Neumann za otwarte występowanie naprzeciw partii hitlerowskiej i wstawiennictwo się za Polakami został skazany na 7 miesięcy więzienia<sup>17</sup>.

Mimo wyroku przywracającego Gehrmanom gospodarstwo rodowe, rodzina Rakowskich opuściła je dopiero w połowie kwietnia 1947 r. Pół roku później matka przyjęła pod swój dach rodzinę Ejsmontów, którzy przyjechali z okolic Wilna i nie mieli gdzie mieszkać. Pani Ejsmont miała krowę i prosiaka, więc dzieliła się z Gehrmanami mlekiem, a przy uboju kawałkiem mięsa<sup>18</sup>.

Ksiądz Gehrman przez lata powtarzał, że właśnie tutaj, w Jarotach i Bartągu, narodziła się jego misja duszpasterska. Po sześciu tygodniach od powrotu na Warmię został ministrantem w pobliskiej parafii Bartąg. Codziennie chodził

16 Tenże, *Sąsiedzkie życie*, w: *Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*, red. H. J. Karp, R. Traba, Olsztyn–Warszawa 2004, s. 283–285.

17 I. Lewandowska, R. Batożyński, *Józef Malewski z Jarot (1888–1948). Historia i pamięć*, Olsztyn 2021, s. 87.

18 J. Gehrman, *Sąsiedzkie życie*, s. 286–287.

z domu dwa kilometry do kościoła, żeby służyć do mszy świętej. W 1945 r. było bardzo dużo pogrzebów. Wielu ludzi umierało na tyfus, wielu ze starości i różnych dolegliwości, inni z głodu, a niektórych jeszcze późnym latem 1945 r. zamordowano. Zdarzały się takie dni, że chowano na raz trzy osoby. Od wiosny 1947 r. młody Johannes służył dodatkowo do mszy świętej w kaplicy Szpitala Mariackiego w Olsztynie. Jak napisał we wspomnieniach, musiał wstawać około czwartej rano, bo z gospodarstwa dziadka do wsi Jaroty były trzy kilometry. O piątej budził swojego serdecznego przyjaciela Herberta Monkowskiego, z którym razem szli kolejne trzy kilometry do szpitala mieszczącego się już w Olsztynie. Jednocześnie cały czas był ministrantem w Bartągu<sup>19</sup>.

Mieszkając w Jarotach, jedenastoletni Johannes zaczął uczęszczać do polskiej szkoły. Zajęcia w niej wznowiono na początku 1946 r. Ponieważ budynek szkoły niemieckiej w tej wiosce został zniszczony, lekcje odbywały się w pomieszczeniach starej polskiej szkoły w domu Jakuba Barczewskiego, a potem także w domu pana Radtke. „Na początku jeszcze wisił na ścianie krzyż, a my modliliśmy się na rozpoczęcie i zakończenie lekcji, ale pewnego dnia i to się skończyło, a my musieliśmy się uczyć »socjalistycznych« wierszy, na co wcale nie miałem ochoty”<sup>20</sup>. Życie warmińskich rodzin nie było w tamtym czasie łatwe. Szczególnie dzieci odnosiły się do niemieckich kolegów z niechęcią. Krzyczeli za nim: „ty Szwabie, ty niemiecka świnię”<sup>21</sup>, a „w klasie wyzywali mnie od szkopów, krzyczeli za mną »hande hoch«, u niektórych nauczycieli musiałem umieć więcej, niż na piątkę, żeby dostać tróję. Tylko dlatego, że byłem Niemcem”<sup>22</sup>. Kiedy odnalazł się w Niemczech Zachodnich ojciec, matka coraz częściej zaczęła myśleć o wyjeździe. Kilkukrotnie składała podania o zgodę na opuszczenie Polski, dopiero 3 listopada dostała pismo, że taka zgoda została wydana. Mieli tylko jeden dzień na spakowanie się. Było to trudne dla młodego chłopca, który zdążył się już oswoić z nowym powojennym środowiskiem i znaleźć przyjaciół.

19 Tenże, *Ministrant w Bartągu*, w: *Codziennosc zapamiętana*, s. 433–441. Wspomina o tym także Monkowski; E. Cyfus, *Pobiegnij moją drogą. Opowieść biograficzna o Warmiaku Herbercie Monkowskim*, Olsztyn 2020, s. 62–66.

20 J. Gehrmann, *Ministrant w Bartągu*, s. 439.

21 Tenże, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 209.

22 E. Koniecpolska, *Misja księdza Gehrmana*, „Przegląd Warmiński”, 2014, nr 3, s. 7.



Do końca życia ks. Gehrman powtarzał, że zawsze miał Warmię w sercu<sup>23</sup>. Prosił nawet Monkowskiego, aby przysłał mu do Niemiec trochę ziemi z grobu dziadka. „Tę ziemię – pisał – każę sobie zalutować w stopce mojego mszalnego kielicha i będę przy każdej odprawianej mszy miał moją kochaną Warmię przy sobie”<sup>24</sup>. Do końca życia Warmia była mu zawsze bliska i jej pragnął bardzo służyć<sup>25</sup>.

### **Życie w północnych Niemczech – Osnabrück/Fehmarn/Hamburg**

Po przyjeździe do Niemiec Johannes kontynuował, jako piętnastolatek, naukę w szkole niemieckiej, a przez kolejne trzy lata wyuczył się na stolarza budowlanego. W swoim zawodzie pracował zaledwie dwa lata. W 1954 r. rozpoczął naukę w Neuss, by skończyć tam arcybiskupią szkołę wieczorową. Kiedy miał 25 lat, zdał maturę<sup>26</sup>. W latach 1958–1960 Gehrman studiował filozofię w Bonn, a przez kolejne dwa lata (1960–1962) teologię w Münster. Wszystko to prowadziło go do kapłaństwa. Seminarium duchowne ukończył w 1964 r. i od razu po święceniach został wikariuszem w Osnabrück, w dzielnicy Eversburg. Oprócz roli kapelana w latach 1964–1967, pełnił funkcję przewodniczącego okręgu Rodziny Kolpinga, której członkiem był od siedemnastego roku życia. W latach 1967–1970 był kapelanem w parafii św. Bonifacego w Lubece. Później, na kolejne 10 lat został proboszczem w miejscowości Burg na wyspie Fehmarn. Tam też rozpoczął opiekę nad duszpasterstwem wojskowym. Od 1978 r. był kapelanem niemieckiej marynarki wojennej (w niepełnym wymiarze godzin), a także kapelanem wojskowym w miejscowościach: Fehmarn, Großenbrode oraz Putlos<sup>27</sup>. Wówczas zetknął się z weteranami drugiej wojny światowej i działalnością Misji Pojednania, obejmującej wówczas byłych niemieckich i brytyjskich żołnierzy.

23 L. Kryszalowicz, *Korzenie i krzyże*, „Gazeta Olsztyńska”, 1–3 września 1995.

24 E. Cyfus, *Życiowy cel Johanna Gehrmana*, s. 199.

25 J. Ch. [Jan Chłosta], *Ksiądz kanonik Johannes Gehrman*, s. 10.

26 J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 209.

27 *Życiorys*, s. 18.

W latach siedemdziesiątych XX w. rozpoczęły się przyjazdy ks. Gehrmana do Polski. W 1974 r., tj. po 26 latach od wyjazdu z Jarot wspominał:

[...] przyjechałem pierwszy raz do Polski i poszedłem do dziadkowego domu. Żyła jeszcze pani Ejsmont, która przywitała mnie radośnie. Odwiedziłem też jej dzieci, z którymi bawiłem się za młodu. [Po kilku latach] udzieliłem też ślubu jej wnukowi Sławomirowi Knap. Ten ślub był wielkim świadectwem tego, iż ludzie mogą się spotkać ponad wszelkimi granicami w miłości i przyjaźni, jeżeli tylko tego zechcą<sup>28</sup>.

W 1976 r. ks. Gehrman na zaproszenie ówczesnego proboszcza Bartąga ks. Edwarda Pietkiewicza przebywał u niego w parafii i wspólnie położyli kamień węgielny pod renowację zabytkowych organów z 1726 r., za którą niemiecki ksiądz zapłacił z własnych pieniędzy. Rok później zorganizował pierwszą powojenną pielgrzymkę Niemców na Warmię z okazji 100-lecia objawień w Gietrzwałdzie w 1977 r. Wówczas razem z ówczesnym biskupem warmińskim Józefem Drzazgą odprawił mszę świętą w katedrze św. Jakuba w Olsztynie<sup>29</sup>. Od 1979 r. redagował *Ermlandbuch* nawiązujący do historycznego wydawnictwa Juliusa Pohla z Braniewa. W tym też roku pojechał do Makowa Podhalańskiego, gdzie Papież Polak Jan Paweł II intronizował cudowny obraz Matki Boskiej. Tam Gehrman poznał miejscowego proboszcza księdza prałata Franciszka Dzierzgońskiego, z którym się bardzo zaprzyjaźnił. Prałat Dzierzgoński stał się jego ojcem duchowym i najlepszym przyjacielem w kapłaństwie. Był też bardzo bliskim, osobistym przyjacielem papieża, co później zaowocowało kolejnym spotkaniem Gehrmana z Janem Pawłem II podczas pielgrzymki do Olsztyna (w czerwcu 1991 r.)<sup>30</sup>.

Przebywając w Polsce w latach siedemdziesiątych ks. Gehrman obserwował biedę i narastające niezadowolenie Polaków. Na początku lat osiemdziesiątych XX w, zadzwoniła do niego koleżanka szkolna z Lulkowa, która poprosiła o przysła-

28 J. Gehrman, *Sqsiędzkie życie*, s. 289–290; tenże, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 210.

29 *Życiorys*, s. 20.

30 E. Cyfus, *Życiowy cel Johannes Gehrmana*, s. 199–200; J. Gehrman, „Wir zwei sind aus Jomendorf...”, *Heiliger Vater...*, „Heimat-Jahrbuch Allenstein”, 52 (2021) s. 132.

nie cukru dla wnuczka. Spowodowało to serię działań, które ostatecznie doprowadziły do wielkiej Akcji Pomocy Polsce. Ksiądz kanonik tak opowiadał:

Zrobiłem [do Lulkowa] dobrą paczkę, ale pomyślałem, że skoro im idzie tak źle, to innym ludziom też idzie źle. Zrobiłem osiem paczek, choć zdobyłem 30 adresów, ale już wtedy wydałem 2000 marek. Przyszło mi do głowy, że trzeba o tym gdzieś napisać, opublikować ten apel o pomoc w katolickiej gazecie „Neue Bildpost”, w Lippstadt koło Paderborn. [Po opublikowaniu tekstu] od razu zabrakło mi adresów. Poszedłem więc do obozu dla przesiedleńców w Unna Massen, do prałata Erdmanna, z którym chodziłem do tego wieczorowego gimnazjum, i do mojego przyjaciela, Herberta Monkowskiego, w Meinerzhagen, i powiedziałem im, że potrzebuję adresów w Polsce. W ten sposób przez dwa lata zebrałem 35 000 adresów. Również z Norwegii, Holandii, Austrii, przez Konsulat Włoch z Hamburga. W Hamburgu miałem swój punkt przy kościele Św. Jakuba [w latach 1981–1989 Gehrman był tam proboszczem], więc listy przychodziły zaadresowane: Do Św. Jakuba, Hamburg. Pierwsze podziękowanie przyszło do mnie z Makowa na obrazku Matki Boskiej Makowskiej. Powiedziałem sobie „Patronka Rodzin pierwsza przysłała nam podziękowanie. Nie Królowa Korony Polskiej, ale Patronka Rodzin. Zatem będzie Ona również Patronką całej akcji”. Pierwszy transport w marcu 1981 r. z Greussenheim koło Würzburga poszedł więc do Makowa. Tam też w każdą pierwszą niedzielę miesiąca modlili się za naszą akcją<sup>31</sup>.

W 1982 r. ks. Gehrman przyjechał do Makowa Podhalańskiego. Odprawił tam mszę świętą, a podczas kazania powiedział:

Macie Królową na Jasnej Górze, której ani rosyjski car, ani austriacki i niemiecki cesarz, ani Stalin, ani Hitler nie zdołał zdetronizować. Generał Jaruzelski też musi się z Nią liczyć. W przeciwnym razie byłby niemądrym przywódcą<sup>32</sup>.

Słowa te zrobiły wrażenie, największe jednak na agentach Służby Bezpieczeństwa, którzy udawali wiernych i słuchali kazania. To spowodowało, że ksiądz

31 J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 210–211; por. J. Traczykowski, *Wymazać gniew*.

32 J. Traczykowski, *Wymazać gniew*; S. Zasada, *Misja pojednania*, s. 40.

przez prawie pięć lat pozbawiony był wizy wjazdowej do Polski. Jego Akcją Pomocy z wielkim rozmachem kontynuował w tym czasie Herbert Monkowski<sup>33</sup>.

Tymczasem w 1989 r. arcybiskup metropolita Hamburga Ludwig Avenkamp powierzył ks. Gehrmanowi funkcję proboszcza dla przesiedleńców w obozie Bramsche-Hespe koło Osnabrück. Pracowali tam już protestanci, baptyści, menonici, a katolickich księży jeszcze nie było. Nie była to praca łatwa. „Zbiornisko różnych narodowości, charakterów, jakże często rodziło konflikty. Polacy, Czesi, Litwini, Rosjanie, Ukraińcy... Powiernikiem spraw tych właśnie ludzi był ksiądz Gehrman”<sup>34</sup>. Ponieważ obóz był mały, nie miał więc w nim dużo pracy, kapłan otrzymał jeszcze niedużą parafię w Hilter. Praca w obozie skończyła się w 1992 r. Gehrman żalił się, że nie mógł w nim prowadzić regularnej, normalnej pracy duszpasterskiej. „Ludzie tam przychodzą na parę dni i idą dalej. [...] Z Polski już od dwóch lat nikt do mojego obozu nie przyjechał”<sup>35</sup>.

### **Polsko-niemieckie pojednanie – Hilter/Ciechocinek/Westerplatte**

Tematyka pojednania polsko-niemieckiego długie lata po wojnie nie znajdowała dobrego gruntu ani politycznego, ani społecznego. Także sytuacja materialna i prestiż samych Westerplaczyków był przez lata przemilczany. W okresie powojennym wiedli biedne życie, byli pracownikami fizycznymi, nawet ci wykształceni nie mogli awansować. Kapitan Franciszek Dąbrowski, który po wojnie podjął zawodową służbę w Marynarce Wojennej, próbował zjednoczyć byłych żołnierzy w Związku Obrońców Westerplatte, który po kilku latach został wchłonięty przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację<sup>36</sup>. Dopiero po październikowej odwilży w 1956 r. pojawiły się pierwsze publikacje o ich walce i poświęceniu, wzrosło zainteresowanie społeczeństwa. Westerplaczczycy zaczęli być zapraszani do szkół, na prelekcje, a w 1957 r. po raz pierwszy zorganizowano zjazd, na który przybyło aż 67 Westerplaczyków<sup>37</sup>.

33 E. Cyfus, *Pobiegnij moją drogą*, s. 113–142.

34 J. Traczykowski, *Wymazać gniew*.

35 J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 211–212.

36 S. Górnikiewicz, *Lwy z Westerplatte*, wyd. 2, Gdańsk 1988, s. 12.

37 Tamże, s. 13.

W latach siedemdziesiątych XX w. nastąpiła odwilż w stosunkach politycznych Polski i Republiką Federalną Niemiec (RFN), po podpisaniu 7 grudnia 1970 r. układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, na mocy którego RFN uznała granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Kilka lat wcześniej do pierwszego aktu pojednania doszło na płaszczyźnie religijnej. Jako pierwsi z takimi inicjatywami wystąpiły np. ruch Pax Christi oraz Akcja Znaków Pokuty, później z tzw. Memorandum Wschodnim – Ewangelicki Kościół Niemiec. W odpowiedzi polscy biskupi przebywający na Soborze w Rzymie wystosowali 18 listopada 1965 r. list do biskupów niemieckich, podpisało go 34 biskupów. Padło w nim słynne sformułowanie: „przebaczamy i prosimy o wybaczenie”, na które wielokrotnie powoływał się ks. Gehrman.

Na początku lat siedemdziesiątych grupą Westerplączyków zainteresowała się Stanisława Górnikiewicz-Kurowska, która przy kole Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Gdańsk-Nowy Port prowadziła Sekcję Historyczno-Propagandową. Nawiązała ona współpracę z Michałem Gawlickim, byłym Westerplączykiem, który pomógł jej w dotarciu do polskich weteranów walk wrześniowych. Prowadziła z nimi bogatą korespondencję<sup>38</sup>, pomagała w sprawach socjalnych i zdrowotnych. Zbierała dokumenty archiwalne, prowadziła wywiady z uczestnikami walk i ich rodzinami, jeździła na prelekcje, współdziałała też przy utworzeniu w 1974 r. muzeum w Wartowni nr 1<sup>39</sup>. Westerplączycy bardzo jej ufali i nazywali swoją „matką, mateczką”. Dopiero w 2005 r. na światło dzienne wyszły dokumenty z Instytutu Pamięci Narodowej świadczące o pracy Górnikiewicz w Służbie Bezpieczeństwa. Jejteczka informowała o przebiegu służby: kapral (1959), plutonowy (1962), podporucznik (1964), porucznik (1967). W tym stopniu przeszła w 1979 r. na emeryturę<sup>40</sup>.

Właśnie w 1979 r., zorganizowano wielkie obchody czterdziestolecia walk o Westerplatte. Wiemy, że polscy i niemieccy żołnierze mieli doświadczenie

38 *Znaki pamięci. Listy Westerplączyków (1940–1993)*, wybór S. Górnikiewicz-Kurowska, Gdańsk 1994.

39 S. Górnikiewicz, *Owiana legendą. Historia Wartowni nr 1 na Westerplatte*, Gdańsk 1984.

40 K. Zajączkowski, *Zakłócona rocznica. Wizyta niemieckich weteranów w Gdańsku w 1979 roku w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2 (2011) s. 370.

w kontaktach z Niemcami, spotykali się ze sobą już w latach sześćdziesiątych. Na jubileusz do Gdańska przyjechała więc już grupa niemieckich weteranów wojennych z RFN oraz towarzyszących im dziennikarzy, a przebieg ich wizyty stał się wielkim problemem. Władze komunistyczne oraz funkcjonariusze SB byli zaskoczeni i próbowali sabotować spotkanie oraz cenzurować informacje o gestach pojednania między kombatantami. Na 105 przybyłych wówczas polskich weteranów kilku znało się z Niemcami. Przy bezpośrednim spotkaniu przywitali się serdecznie, co zostało sfilmowane przez niemieckich reporterów. Ostatecznie nakręcone taśmy zostały im zarekwirowane<sup>41</sup>.

W latach osiemdziesiątych Westerplaczczycy sporadycznie jeździli po szkołach z prelekcjami. Tak się stało w 1988 r., kiedy to na zaproszenie nauczycielki historii Bożeny Pietrzak do Szkoły Podstawowej nr 3 w Ciechocinku przyjechało dwóch Westerplaczczyków: Stanisław Trela i Wiktor Białous. Rozpoczęła się też społeczna akcja zbierania funduszy na ich potrzeby mocno nagłośniona w prasie<sup>42</sup>.

W szkole zrobiliśmy uroczyste spotkanie, opowiadali swoje losy, i wyjechali bez noclegu. A następny raz przyjechali po kilku miesiącach i nie mieli gdzie nocować, wtedy dyrektor Krebs przyjął ich do swojego sanatorium „Gracja”. Od tego zaczęła się historia pojednania, mogli przyjechać z rodzinami, korzystać z bazy zabiegowej, do śmierci ostatniego z nich „Gracja” stała się ich drugim, wspólnym domem<sup>43</sup>.

Tadeusz Krebs, wykształcony ekonomista (po Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie), kierował sanatorium od 1973 r. Należało ono wówczas do związków zawodowych z siedzibą w Warszawie. Musiał więc otrzymać od kierownictwa zgodę na przyjmowanie Westerplaczczyków na leczenie.

41 Tamże, s. 374.

42 J. Adamczyk, *Westerplaczczycy*, „Rzemieślnik”, 1 stycznia 1989, nr 1; *Wspólnie z Czytelnikami rozpoczynamy akcję na rzecz obrońców Westerplatte*, „Rzemieślnik”, 19 lutego 1989, nr 8.

43 Wywiad z T. Krebsem, B. Pietrzak i M. Kowalskim, przeprowadziła I. Lewandowska, Ciechocinek, 10 listopada 2015; J. Adamczyk, *Westerplaczczycy wśród młodzieży Ciechocinka*, „Rzemieślnik”, 13 sierpnia 1989, nr 33; (bet.), *Westerplaczczycy – Hubalczycy. Spotkanie po latach*, „Rzemieślnik”, 22 kwietnia 1990, nr 16.

Powiedzieli mu: „Możesz działać, ale nie możesz naruszać funduszy sanatorium”. Tak więc pierwszymi sponsorami byli koledzy Krebsa ze studiów, różni znajomi z całej Polski, którzy dawali pieniądze, ale prosili, by nie ujawniać ich nazwisk. Z czasem powstał fundusz, z którego mogli fundować Westerplatczykom kolejne pobyty. „Ja przedtem – mówi Krebs – pracowałem na Kielecczyźnie, koło Opoczna, gdzie byłem nauczycielem. Tam z kolei byli Hubalczyki. I też z mojej inicjatywy ci ludzie tu przyjechali. I spotkali się żołnierze z Westerplatte – ci, którzy jako pierwsi bronili, z żołnierzami Hubala – ci, którzy jako ostatni bronili ojczyzny”<sup>44</sup>.

Od 1988 r. działała przy Sanatorium „Gracja” w Ciechocinku organizacja społeczno-kombatancka Rodzina Westerplatczyków – Hubalczyków. Wkrótce po założeniu, akces do „Rodziny” zgłosiło ponad 200 placówek szkolno-oświatowych, zakładów pracy oraz organizacji społecznych noszących imię Bohaterów Westerplatte bądź Hubalczyków<sup>45</sup>.

Okazało się, że w trzecim dniu walk o Westerplatte, ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki nadał walczącym żołnierzom krzyże srebrne Orderu Virtuti Militari, których nigdy nie odebrali. Na pierwszym posiedzeniu wybranego 4 czerwca 1989 r. Sejmu poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki złożył interpelację w sprawie odznaczeń dla Westerplatczyków i po kilku miesiącach, 8 grudnia 1989 r. poproszono ich do Warszawy i wręczono należne honory. Jednak nie uczyniono tego z osobami, które już nie żyły. Tak więc 27 kwietnia 1990 r. zorganizowano w sanatorium w Ciechocinku uroczyste spotkanie z rodzinami zmarłych po wojnie Westerplatczyków, w czasie którego na ręce krewnych przekazano 48 srebrnych orderów Virtuti Militari<sup>46</sup>.

Z Tadeuszem Krebsem współpracował proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku, ks. prałat Antoni Owczarek, będący jego znajomym jeszcze z czasów kieleckich, a także honorowym kapelanem Stowarzyszenia Westerplatczyków i Hubalczyków. Natomiast ks. Owczarek przyjaźnił się z ks. Gehrmanem. Ten zjawił się w Ciechocinku w 1992 r. z polecenia innego

44 Wywiad z T. Krebsem, B. Pietrzak i M. Kowalskim.

45 ASMP, Rys historyczny działalności Ogólnopolskiego Społecznego Stowarzyszenia „Misja Pojednania”, s. 2.

46 *Tadeusza Krepesa Misja Pojednania*, z Tadeuszem Krebsem rozmawia Tomasz Ciechoński, „Magazyn Toruński”, 31 października – 2 listopada 2014.

księdza, Edmunda Pietkiewicza z Bartąga, który zauważył, że Gehrman jest bardzo zmęczony i podupał na zdrowiu. Pobyt w sanatorium „Gracja” okazał się bardzo owocny, nie tylko zdrowotnie. Gehrman brał zabiegi, a Krebs w wolnych chwilach woził go we wszystkie miejsca, które ksiądz chciał sobie przypomnieć. Tu bowiem, jak był młody i mieszkał wraz z rodzicami w pobliskim Otłoczynie, przyjeżdżał do kościoła, a w słoneczne dni spędzał czas na basenie i rowerze<sup>47</sup>.

Kolejny raz Gehrman przybył do Ciechocinka w styczniu 1993 r. na pogrzeb prałata Antoniego Owczarka. Była to okazja do spotkania z grupą uczestniczących w tej ceremonii Westerplaczyków. Wówczas to major Wiktor Białous, zaproponował niemieckiemu kapelanowi zorganizowanie w Polsce spotkania z udziałem byłych marynarzy z pancernika Schleswig-Holstein i obrońców Westerplatte. Dążenia obu stron miały szansę się zrealizować<sup>48</sup>.

Ustalono, że 31 sierpnia 1993 r. pierwsze spotkanie odbędzie się w Ciechocinku. Tego dnia premier Rzeczypospolitej Polskiej Józef Oleksy odznaczył 50 kombatantów nowo ustanowioną odznaką „Weterana walk o niepodległość”. Podczas uroczystej mszy świętej koncelebrowanej przez ordynariusza diecezji włocławskiej, biskupa prof. Bronisława Dembowskiego oraz ks. kanonika Johannes Gehrmana, doszło do wymiany uścisków dłoni Westerplaczyka ppłk. Stanisława Trelę i Martina Menzla, celowniczego pancernika Schleswig-Holstein. Było to symbolicznym gestem pojednania między obydwoma narodami, a jednocześnie stało się podstawą do głośnej dyskusji i wyraźnego sprzeciwu pozostałej części Westerplaczyków, którymi kierowała Górniewicz-Kurowska. W spotkaniu w Ciechocinku uczestniczyli polscy żołnierze z Westerplatte: Feliks Głowacki, Stanisław Pokrzywka, Stanisław Trela, Władysław Stopiński, ponadto były żołnierz II Korpusu gen. Władysław Andersa, ppor. Andrzej Jastrzębski, oraz Hubalczycy: Józef Badura, Jan Kmita, Jan Maciążek, Łukasz Matusia, Marian Pietras, Antoni Smerczyński, Kazimierz Stankiewicz. Natomiast niemieckich marynarzy Kriegsmarine reprezentował celowniczy z pancernika Schleswig-Holstein Martin Mentzel oraz okrętowy kucharz Hermann Barthel. Goście podarowali Polakom drewnianą płasko-rzeźbę przedstawiającą krzyż, pod którym widnieją daty 1939–1993, ręce pod-

47 J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 206–207.

48 ASMP, Rys historyczny działalności Ogólnopolskiego Społecznego Stowarzyszenia, s. 2.



trzymują pomnik Westerplatte, a w tle pancernik. Są jeszcze orły polski i niemiecki, i dłonie splecione w uścisku<sup>49</sup>.

Do Gdańska obie delegacje przyjechały dopiero 5 września. Niestety nie udało się połączyć wszystkich Westerplaczyków we wspólnym działaniu na rzecz pojednania. Grupa ciechocińska wraz z niemieckimi weteranami uczestniczyła we mszy świętej w intencji pojednania, odprawionej w Bazylice Mariackiej w Gdańsku. Msza była bardzo uroczysta, koncelebrowana przez 12 księży, w tym katolickich, ewangelickiego i prawosławnego. Wśród nich był też ks. Gehrman. Natomiast pozostali Westerplaczycy uczestniczyli we mszy świętej w kościele morskim w Nowym Porcie. Wystosowali wówczas oświadczenie:

Nie życzymy sobie żadnego kontaktu z byłymi żołnierzami niemieckimi, którzy 1 września zdradziecko zaatakowali naszą Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte. Nie kierujemy się uczuciem nienawiści za doznane krzywdy i utratę zdrowia w przeszłości, lecz do końca swych dni na tym świecie pamiętać będziemy, że Westerplatte i nasza obrona była, jest i powinna zostać dla przyszłych pokoleń symbolem męczeństwa i honoru<sup>50</sup>.

Dwa dni później, 7 września 1993 r., w rocznicę kapitulacji, pod pomnikiem na Westerplatte odprawiona została uroczysta „msza święta pokoju”

49 *Dokument Kriegsmarine. Westerplatte 4:48*, tłum. i oprac. J. Żebrowski, Ciechocinek 2010, s. 190; J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 209–210; (ber), *Pojednanie na Westerplatte*, „Słowo ludu nad Wisłą i Kamienną”, 2–3 września 1995; J. Traczykowski, *Wymazać gniew*; G. Kamiński, *Misjonarze pojednania*, „Przewodnik Katolicki”, 27 września 2009, nr 39; (DK), *Kriegsmarine w Ciechocinku*, „Gazeta Kujawska”, 2 września 1993; (bk), *Dłonie w uścisku*, „Gazeta Regionalna”, 2 września 1993; (Tracz), *Pojednanie w Ciechocinku*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 2 września 1993; (ber), *Pojednanie w „Gracji”*, „Słowo Ludu. Wydanie kieleckie”, 2 września 1993, nr 203; (PAP), *Spotkanie weteranów wojny*, „Polska Zbrojna”, 3–5 września 1993, nr 172.

50 G. Ostropolska, J. Florczyk, *Westerplaczycy pod komendą „Matki”*, „DW-magazyn”, 25–27 lutego 1994; A. Ubortowska, *Pojednanie oprotowane?*, „Gazeta Gdańska”, 7 września 1993, nr 174; A. Saramonowicz, *Uszanować decyzję*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 1993, nr 210; J. Nowak-Jeziorański, *Bez przebaczenia*, „Gazeta Wyborcza”, 13 września 1993, nr 214; G. Nowicka, *Wojna i pamięć*, „Gazeta Pomorska”, 14 października 1994; *Polemiki – dyskusje. Wojna i pamięć*, „Gazeta Kujawska”, 28 października 1994, nr 252.

celebrowana przez prałata kościoła Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku Stanisława Bogdanowicza i kanonika Johannesesa Gehrmana<sup>51</sup>.

Ksiądz Gehrman nie zaprzestał działań dążących do pojednania między obu narodami i żołnierzami obu nacji. Zaprosił Westerplaczczyków, T. Krebsa i innych aktywnych działaczy Stowarzyszenia Rodziny Westerplaczczyków – Hubalczyków do swojej parafii w Hilter k. Osnabrück. Tam w 1994 r. wspólnie odsłonięto tablicę, Tryptyk Pojednania, w kościele parafialnym w Hilter. Odbyła się tam duża patriotyczna uroczystość z udziałem kombatantów z Polski i Niemiec oraz konsula generalnego RP w Niemczech. Rok później zaplanowano odsłonięcie takiej samej tablicy w kościele parafialnym w Ciechocinku<sup>52</sup>.

Na czerwiec 1995 r. ks. Gehrman zaplanował ponownie długi wyjazd do Polski. Ogłosił w gazecie, że organizuje pielgrzymkę do Polski pod hasłem „Misja pojednania”<sup>53</sup>. Podobne ogłoszenie nadał NDR, tj. regionalny publiczny nadawca radiowo-telewizyjny, obsługujący północne regiony Niemiec: landy Dolna Saksonia, Meklemburgia-Pomorze Przednie, Szlezwik-Holsztyn i miasto na prawach landu Hamburg<sup>54</sup>. I rzeczywiście ponad 200 weteranów wojennych spotkało się w 24 czerwca 1995 r. w katolickim kościele parafialnym w Ciechocinku, gdzie obie strony podały sobie ręce w geście pokoju. Byli żołnierze piechoty morskiej niemieckiego krążownika pancernego Schleswig-Holstein oraz ocaleni obrońcy twierdzy Westerplatte pod Gdańskiem<sup>55</sup>. Niektóre gazety pisały nawet,

51 E. Cyfus, *Życiowy cel Johannesesa Gehrmana*, s. 205–206; J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 209–210; (ber), *Pojednanie na Westerplatte*; J. Traczykowski, *Wymazać gniew*; G. Ostropolska, J. Florczyk, *Westerplaczczy pod komendą „Matki”*.

52 ASMP, Nasze niektóre z dotychczasowych dokonań w ramach Misji Pojednania.

53 *Mission Versöhnung auf NDR 4*, „Neue Osnabrücker Zeitung”, 13 marca 1995.

54 APJG, *Mission Versöhnung*, s. 31–32: Pismo J. Gehrmana do redakcji „Talk und Feature” w radiu „Norddeutschen Rundfunk 4”.

55 *Alte Herren reichen einander die Hände. Deutsch-polnisches Veteranentreffen. Schwierige Erinnerung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 czerwca 1995; Z. Kulik, K. Sidorkiewicz, *Misjonarz pojednania*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 16–18 czerwca 1995, nr 115; *Serca w cugle. Z ks. Johannesem Gehrmanem, działaczem na rzecz polsko-niemieckiego pojednania rozmawia Anna Raczyńska*, „Gazeta Toruńska”, 30 czerwca 1995; B. Kipper, *Wieder deutsche Messen in Stettin*, „Informationsblatt Pomeranus”, 1995, nr 5/87.

że „właśnie w ten weekend zakończyła się II wojna światowa”<sup>56</sup>. Po mszy świętej uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową i zmieniono nazwę ulicy w mieście na „Aleję Pojednania”<sup>57</sup>.

Misja Pojednania została w Polsce uznana przez Kościół oraz państwo. W dniu 13 października 1995 r. ks. Gehrman za prowadzenie tych działań został odznaczony przez prezydenta Polski Lecha Wałęsę Krzyżem Kawalerskim Zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej<sup>58</sup>. Odznaczenie to odbiło się szerokim echem w prasie polskiej i niemieckiej<sup>59</sup>.

### **Ostatnie lata życia i próba podsumowania**

Dzięki uhonorowaniu Misji Pojednania przez prezydenta RP negatywne opinie nieco ucichły. W dokumentach ks. Gehrmana, które miałam okazję badać, po 1995 r. nie ma ich w ogóle. Działalność Stowarzyszenia Rodzina Westerplaczków – Hubalczyków w dalszym ciągu się rozwijała. Dzięki niemieckim darom objęto pomocą humanitarną, w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej, nie tylko polskich kombatantów. Przez wiele lat w Sanatorium „Grajca” dyrektor Krebs zapewniał corocznie leczenie dla około 100–110 kombatantów. Z Niemiec otrzymywał leki, łóżka szpitalne, wózki inwalidzkie, odzież, żywność. Rozdziałem tych środków i rozprowadzaniem do miejsc zamieszkania Westerplaczków i Hubalczyków, a także kombatantów z innych środowisk

56 (PAP), *Druga wojna światowa skończyła się... w Ciechocinku*, „Dziennik Wieczorny”, 2 września 1993.

57 APJG, *Mission Versöhnung*, s. 46: Uchwała nr VIII/89/95 Rady Miejskiej Ciechocinek z dnia 27 kwietnia 1995 r. w sprawie nadania nazwy ulicy.

58 Tamże, s. 134: Legitymacja Nr 156-95-15 Krzyża Kawalerskiego dla J. Gehrmana; tamże, s. 167–169: List ks. Gehrmana do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy, z dn. 27 listopada 1995.

59 Np. *Odznaczenie dla niemieckiego księdza*, „Gość Niedzielny”, 29 października 1995; S. Łopatyński, *Krzyż za pojednanie*, „Gazeta Wyborcza”, 12 października 1995; ks. Wysokie polskie odznaczenie dla niemieckiego księdza, „Trybuna”, 14–15 września 1995; L. Kryszalowicz, *Każdy ma prawo podać rękę*, „Gazeta Olsztyńska”, 25 października 1995; *Nachrichten. Hilter*, „Kolpingblatt”, 1995, nr 12; *Polen ehrt Pfarrer Gehrman*, „Fehmarnsches Tageblatt”, 31 października 1995; *Hoher polnischer Orden für Pfarrer Gehrman*, „Neue Osnabrücker Zeitung”, 30 października 1995; *Polnische und deutsche Kriegsveteranen zusammengeführt*, „Kirchenbote”, 5 listopada 1995, nr 45.

zajmowało się Stowarzyszenie. Wiele transportów wysyłano na dawne Kresy Wschodnie<sup>60</sup>. Również ks. Gehrman pojechał z darami do Białorusi. Głosił tam rekolekcje u sióstr nazaretanek<sup>61</sup>.

Ksiądz kanonik aktywnie włączał się w działania Stowarzyszenia, które przez lata działalności urządzało spotkania, prelekcje, fundowało pamiątkowe tablice poświęcone polsko-niemieckiemu pojednaniu. Zostały one zamontowane w licznych kościołach w Polsce i w Republice Federalnej Niemiec, np. w kościele parafialnym w Ciechocinku, Hilter, Koninie. Tablice pamiątkowe poświęcone obrońcom Westerplatte oraz żołnierzom Hubalczykom zainstalowano m.in. w Ciechocinku, Warszawie, Gdańsku, Tomaszowie Mazowieckim, Wąchocku, Aleksandrowie Kujawskim, Skarżysku-Kamiennej, Białymstoku, Augustowie. Stowarzyszenie było inicjatorem bądź współorganizatorem kombatanckich spotkań na temat pojednania, które odbyły się w: Katyniu (Rosja), Mohlewie, Swietłogorsku i Mińsku (Białoruś), Wilnie (Litwa), Kijowie i Lwowie (Ukraina) oraz w RFN (Hilter, Bad Pyrmont, Osnabrück, Spira, Düren, Kolonii)<sup>62</sup>.

Wiemy na pewno, że ks. Gehrman brał udział w 1996 r. w uroczystości odsłonięcia Stacji Pojednania Polsko-Rosyjsko-Niemieckiego przy kościele Maksymiliana Kolbe w Koninie. Uroczystość odbyła się z udziałem kombatanów tych krajów, Konsula Generalnego Rosji, II Sekretarza Ambasady Niemiec, Ministra Kombatanów w Warszawie, wojewody, władz samorządowych i kościelnych. Dwa lata później brał też udział w Międzynarodowym Forum Kombatanów Krajów Sąsiadujących z Polską – Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Słowacji, Czech, Niemiec i Polski. Inicjatywa wyszła od Stowarzyszenia Rodzina Westerplatczyków – Hubalczyków, a współorganizatorami było 14 organizacji kombatanckich z Polski. Forum trwało 3 dni w Warszawie i 3 dni w Ciechocinku. Był też 1 września 1999 r. na Westerplatte w czasie uroczystości, kiedy to Martin Menzel w imieniu swoim oraz wszystkich, którzy atakowali Westerplatte i całe polskie wybrzeże w dniu 1 września 1939 r., przeprosił kombatanów i naród polski<sup>63</sup>.

60 ASMP, Rys historyczny działalności Ogólnopolskiego Społecznego Stowarzyszenia, s. 3.

61 J. Gehrman, *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, s. 212.

62 ASMP, Rys historyczny działalności Ogólnopolskiego Społecznego Stowarzyszenia, s. 5–6.

63 Tamże, s. 7.

Ponieważ w ruchu międzyśrodkowego pojednania uczestniczyli kapłani wojskowi wyznania katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego, mimowolnie rozszerzono działania na teren północnych, wschodnich i południowych sąsiadów Polski, gdzie znajduje się wiele miejsc związanych z tragiczną historią drugiej wojny światowej i gdzie zamieszkują skupiska ludności polskiego pochodzenia. Narodziła się potrzeba zmiany modelu strukturalnego i formuły programowej Stowarzyszenia Rodzina Westerplaczyków – Hubalczyków, działającej dotąd na płaszczyźnie polsko-niemieckiego pojednania, na szerszą organizację o nazwie Ogólnopolskie Społeczne Stowarzyszenie „Misja Pojednania”. Taką zmianę uchwalono 1 września 2001 r.<sup>64</sup>

W życiu księdza zaczął się okres podsumowań i refleksji. Za swoją działalność był wielokrotnie odznaczany, szczególnie gdy organizował spektakularne akcje. Pierwszą z nich była niewątpliwie Akcja Pomocy Polsce (*Polenhilfe*), która rozpoczęła się w 1980 r. w Hamburgu. Ks. Gehrman już 6 marca 1982 r. otrzymał za tę działalność honorową „Złotą Iglę” od Niemieckiego Centralnego Związku Międzynarodowego Dzieła Kolpinga. Stowarzyszenie „Sokół Polski” mianowało go 29 września 1985 r. swoim członkiem honorowym, przyznając mu „Złotego Sokola”, jako pierwszemu i dotąd jednemu Niemcowi<sup>65</sup>.

Kolejną akcją, angażującą sumienia wielu ludzi, kościołów i rządów, była Misja Pojednania. W 1995 r. niemiecki kanonik został odznaczony przez prezydenta Krzyżem Kawalerskim i wydawało się, że już żaden więcej zaszczyt nie może go spotkać. Jednak w 1997 r. w Gdyni Naczelny Wódz Marynarki Wojennej RP Ryszard Łukaszyk powiedział, że dzięki Gehrmanowi i jego Misji Pojednania mamy teraz dobre stosunki z NATO, a zwłaszcza z Niemcami. Dwa lata później (8 grudnia 1999) ks. Gehrman został odznaczony najwyższym polskim orderem kościelnym „Ecclesiae Populoque servitium praestanti – za zasługi dla Kościoła i ludzi”<sup>66</sup>.

Ponadto Konsul generalny RP w Hamburgu Marek Rzeszotarski wręczył mu medal zasługi przyznany przez ministra zdrowia i spraw socjalnych Władysława Sidorowicza. Kapłan Solidarności, ksiądz prałat Henryk Jankowski,

64 Tamże, s. 3–4.

65 APJG, *Mission Versöhnung*, s. 178–179; List ks. Gehrmana do Prezydenta.

66 H. Wolff, *Für Verdienste an Kirche und Volk*.

wręczył Gehrmanowi w Gdańsku srebrny medal Świętej Brygidy. Były biskup Szczecina Kazimierz Majdański uhonorował go za polsko-niemieckie pojednanie srebrnym medalem papieskim. Order Śląskiej Gwiazdy przyznano mu również za zasługi na polu misyjnej posługi w przyjaźni między narodami. Również ze strony niemieckiej był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Między innymi przez Stowarzyszenie Byłych Mieszkańców Prus Wschodnich srebrną szpilką i złotą odznaką przyznaną przez centralę Rodziny Kolpinga w Kolonii. Do końca swoich dni ksiądz kanonik Johannes Gehrman działał aktywnie na rzecz pojednania między naszymi narodami<sup>67</sup>.

Mimo wielu upokorzeń doznanych w swoim życiu i działalności, z Polską nigdy nie stracił kontaktu. Pielęgnował znajomość języka. Chętnie mówił i czytał po polsku. „Dziś waszych wieszczów – dodaje – znam prawie na pamięć”. Znał Polskę i Polaków. Twierdził, że oba narody łączy zarówno wiara, jak i dziedzictwo kulturowe. A to znaczy, że wiele!<sup>68</sup>

Johannes Gehrman zmarł 23 maja 2004 r. w Hilter, tam też został pochowany. Na klepsydrze informującej o jego śmierci napisano: „Cierpieniami wojny i okresu powojennego, kapłańskim dziełem swojego życia uczynił pojednanie między narodami Polski i Niemiec”. Martin Menzel i Władysław Stopiński, wraz z coraz mniej licznymi uczestnikami wrześniowej kampanii, do końca życia spotykali się w każdą rocznicę września 1939 r. i wspólnie składali kwiaty pod pomnikiem na Westerplatte. Mentzel zmarł w roku 2001, Gehrman w 2004, a Stopiński w 2010. Spotkanie Westerplaczczyków i marynarzy Kriegsmarine z pancernika Schleswig-Holstein i ich pojednanie – przeszło do historii jako bezprecedensowy gest przeciwko wojnie. Misja Johanesa Gehrmana została spełniona<sup>69</sup>.

Nakreślona przez mnie biografia ks. kanonika Johanesa Gehrmana nie jest oczywiście wyczerpująca, bowiem skupiłam się jedynie na znaczących miejscach w jego życiorysie. Przy czym „miejsca” rozumiem nie tylko jako punkty na mapie, ale w szerszym ujęciu jako przestrzenie działalności zmieniającej

67 E. Cyfus, *Życiowy cel Johanesa Gehrmana*, s. 206–208.

68 J. Traczykowski, *Wymazać gniew*.

69 E. Koniecpolska, *Misja księdza Gehrmana*, s. 7.

życie naszego bohatera. Pierwszy krąg przestrzennego zaangażowania wiąże się z Warmią – wioskami Jaroty i Bartąg. To tutaj mieszkali jego dziadkowie, a rodzice wzięli ślub. Tutaj spędził kilka powojennych lat swojego życia – uczył się języka polskiego, miał przyjaciela, był ministrantem. Warmię do końca życia z życzliwością wspominał. Kolejne miejsca w biografii ks. J. Gehrmana związane są z dwoma północnymi niemieckimi landami. W Osnabrück i Fehmarn sprawował swoją duszpasterską posługę wśród niemieckich weteranów wojennych oraz przesiedleńców z Europy Wschodniej. Natomiast w Hamburgu, gdzie był w latach osiemdziesiątych XX w. proboszczem zorganizował punkt zbiórki darów w ramach Akcji Pomocy Polsce. Trzeci krąg przestrzenny obejmuje miasta zarówno w Niemczech (Hilter), jak i w Polsce (Ciechocinek, Westerplatte) i jest związany z Akcją Pojednania między polskimi i niemieckimi żołnierzami walczącymi ze sobą we wrześniu 1939 r.

Wszystkie te miejsca w życiorysie ks. Kanonika Johannes Gehrmana niech pozostaną miejscami pamięci, a jego bogate i czasami kontrowersyjne życie przyniesie badaczom jeszcze niejedno odkrycie.

**Streszczenie:** W artykule przedstawiono życie i działalność księdza Johannes Gehrmana, który związany był zarówno z Niemcami, jak i Polską, tworząc mosty pojednania między obu narodami. W jego biografii wybrano trzy główne „miejsca” będące szerszymi przestrzeniami jego życiowego zaangażowania. Są to: Warmia (Jaroty, Bartąg), północne Niemcy (Osnabrück, Fehmarn, Hamburg) oraz Misja Pojednania (Hilter, Ciechocinek, Westerplatte). W rozwinięciu szczegółowo omówiono, że na Warmii Gehrman spędzał dzieciństwo, uczył się języka polskiego, był ministrantem. W Niemczech północnych zaangażował się w dzieło pomocy Polakom i uchodźcom z Europy Wschodniej w ostatnich latach przed upadkiem komunizmu. Natomiast idea pojednania rozpoczęła się wraz z przejęciem parafii w Hilter i nawiązaniem współpracy z kurortem w Ciechocinku, gdzie leczyli się polscy weterani wojenni. To dzięki niemu idea pojednania polskich i niemieckich żołnierzy walczących przeciwko sobie na Westerplatte nabrała realnych kształtów i została zrealizowana na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. W zakończeniu podkreślono miejsca w biografii ks. Gehrmana, które świadczą o trudnej polsko-niemieckiej historii i pojednaniu.

**Słowa kluczowe:** Johannes Gehrman, Warmia, północne Niemcy, Akcja Pomocy Polakom (*Polenhilfe*), Misja Pojednania.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Prywatne Johanna Gehrmana, *Mission Versöhnung. Mein und unser Versöhnungsversuch in Polen. Presseberichte und Dokumentationen*.
- Archiwum Stowarzyszenia „Misja Pojednania”, Rys historyczny działalności Ogólnopolskiego Społecznego Stowarzyszenia „Misja Pojednania”; Nasze niektóre z dotychczasowych dokonań w ramach Misji Pojednania.
- [Gehrmann J.], *Życiorys*, „Jomen-Post”, 24 (2004).
- Gehrmann J., „Wir zwei sind aus Jomendorf..., Heiliger Vater...”, *„Heimat-Jahrbuch Allenstein”*, 52 (2021) s. 132.
- Gehrmann J., *Ja mam nie tylko historyczne wspomnienia*, spisał W. Oszejca SJ, Ciechocinek, październik 1995, „Przegląd Powszechny”, 113 (1996) nr 9, s. 203–213.
- Gehrmann J., *Ministrant w Bartągu*, w: *Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*, red. H. J. Karp, R. Traba, Olsztyn-Warszawa 2004, s. 433–441.
- Gehrmann J., *Narben. Totenträger waren Soldaten*, „Jomen-Post”, 10 (1987) s. 7–8.
- Gehrmann J., *Sąsiedzkie życie*, w: *Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*, red. H. J. Karp, R. Traba, Olsztyn-Warszawa 2004, s. 283–285.

### Opracowania

- Adamczyk J., *Westerplaczczycy wśród młodzieży Ciechocinka*, „Rzemieślnik”, 13 sierpnia 1989, nr 33.
- Adamczyk J., *Westerplaczczycy*, „Rzemieślnik”, 1 stycznia 1989, nr 1.
- Alte Herren reichen einander die Hände. Deutsch-polnisches Veteranentreffen. Schwierige Erinnerung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 czerwca 1995.
- (ber), *Pojednanie na Westerplatte*, „Słowo ludu nad Wisłą i Kamienną”, 2–3 września 1995.
- (ber), *Pojednanie w „Gracji”*, „Słowo Ludu. Wydanie kieleckie”, 2 września 1993, nr 203.
- (bet.), *Westerplaczczycy – Hubalczycy. Spotkanie po latach*, „Rzemieślnik”, 22 kwietnia 1990, nr 16.
- (bk), *Dłonie w uścisku*, „Gazeta Regionalna”, 2 września 1993.
- Chłosta J., *Biografie Niemców z Prus Wschodnich*, Olsztyn 2010.
- Chłosta J., *Ksiądz kanonik Johannes Gehrmann*, „Posłaniec Warmiński”, 19 czerwca 2005.
- Cyfus E., *A życie toczy się dalej*, cz. 3, Olsztyn 2010.
- Cyfus E., *Droga do pojednania. Wspomnienie o Johannesie Gehrmanie*, Olsztyn 2022.
- Cyfus E., *Pobiegnij moją drogą. Opowieść biograficzna o Warmiakui Herbercie Monkowskim*, Olsztyn 2020.
- (DK), *Kriegsmarine w Ciechocinku*, „Gazeta Kujawska”, 2 września 1993.



- Dokument Kriegsmarine. Westerplatte 4:48*, tłum. i oprac. J. Żebrowski, Ciechocinek 2010, s. 190.
- Galenski A., *Kanonikus Johannes Gehrman – Ein Pionier für die Aussöhnung*, „Heimat-Jahrbuch Allenstein”, 50 (2019) s. 171.
- Górnikiewicz S., *Lwy z Westerplatte*, wyd. 2, Gdańsk 1988.
- Górnikiewicz S., *Owiana legendą. Historia Wartowni nr 1 na Westerplatte*, Gdańsk 1984.
- Hoher polnischer Orden für Pfarrer Gehrman*, „Neue Osnabrücker Zeitung”, 30 października 1995.
- J. Ch. [Jan Chłosta], *Ksiądz kanonik Johannes Gehrman*, „Poślaniec Warmiński”, 19 czerwca 2005.
- Kamiński G., *Misjonarze pojednania*, „Przewodnik Katolicki”, 27 września 2009, nr 39.
- Kipper B., *Wieder deutsche Messen in Stettin*, „Informationsblatt Pomeranus”, 1995, nr 5/87.
- Knapik D., *Twarzą w twarz*, „Gazeta Kujawska”, 6 września 1993, nr 208.
- Konieczna E., *Misja księdza Gehrmana*, „Przegląd Warmiński”, 2014, nr 3, s. 7.
- Kryszalowicz L., *Każdy ma prawo podać rękę*, „Gazeta Olsztyńska”, 25 października 1995.
- Kryszalowicz L., *Korzenie i krzyże*, „Gazeta Olsztyńska”, 1–3 września 1995.
- KS, *Wysokie polskie odznaczenie dla niemieckiego księdza*, „Trybuna”, 14–15 września 1995.
- Kulik Z., Sidorkiewicz K., *Misjonarz pojednania*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 16–18 czerwca 1995, nr 115.
- Lewandowska I., Batożyński R., *Józef Malewski z Jarot (1888–1948). Historia i pamięć*, Olsztyn 2021.
- Łopatyński S., *Krzyż za pojednanie*, „Gazeta Wyborcza”, 12 października 1995.
- Mission Versöhnung auf NDR 4*, „Neue Osnabrücker Zeitung”, 13 marca 1995.
- Nachrichten. Hilter*, „Kolpingblatt”, 1995, nr 12.
- Nowak-Jeziorański J., *Bez przebaczenia*, „Gazeta Wyborcza”, 13 września 1993, nr 214.
- Nowicka G., *Wojna i pamięć*, „Gazeta Pomorska”, 14 października 1994.
- Obremska M., *Pojednanie i honor*, „Słowo. Dziennik katolicki”, 4–6 marca 1994.
- Odznaczenie dla niemieckiego księdza*, „Gość Niedzielny”, 29 października 1995.
- Ostropolska G., Florczyk J., *Westerplattczycy pod komendą „Matki”*, „DW-magazyn”, 25–27 lutego 1994.
- (PAP), *Druga wojna światowa skończyła się... w Ciechocinku*, „Dziennik Wieczorny”, 2 września 1993.
- (PAP), *Spotkanie weteranów wojny*, „Polska Zbrojna”, 3–5 września 1993, nr 172.
- Polemiki – dyskusje. Wojna i pamięć*, „Gazeta Kujawska”, 28 października 1994, nr 252.
- Polen ehrt Pfarrer Gehrman*, „Fehmarnsches Tageblatt”, 31 października 1995.
- Polnische und deutsche Kriegsveteranen zusammengeführt*, „Kirchenbote”, 5 listopada 1995, nr 45.
- Saramonowicz A., *Uszanować decyzję*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 1993, nr 210.

- Serca w cugle. Z ks. Johannesem Gehrmanem, działaczem na rzecz polsko-niemieckiego pojednania rozmawia Anna Raczyńska*, „Gazeta Toruńska”, 30 czerwca 1995.
- Tadeusza Krepsa Misja Pojednania*, z Tadeuszem Krepsem rozmawia Tomasz Ciechoński, „Magazyn Toruński”, 31 października – 2 listopada 2014.
- (Tracz), *Pojednanie w Ciechocinku*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 2 września 1993.
- Traczykowski J., *Wymazać gniew*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3–5 lutego 1995.
- Ubertowska A., *Pojednanie oprotowane?*, „Gazeta Gdańska”, 7 września 1993, nr 174.
- Wolff H., *Für Verdienste an Kirche und Volk*, „Heimatteil Fehmarn”, 27 listopada 1999.
- Wspólnie z Czytelnikami rozpoczynamy akcję na rzecz obrońców Westerplatte*, „Rzemieślnik”, 19 lutego 1989, nr 8.
- Zajączkowski K., *Zakłócona rocznica. Wizyta niemieckich weteranów w Gdańsku w 1979 roku w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2 (2011) s. 365–381.
- Zasada S., *Misja pojednania*, „Przegląd Reader’s Digest”, wrzesień 2001.
- Znaki pamięci. Listy Westerplaczyków (1940–1993)*, wybór S. Górnikiewicz-Kurowska, Gdańsk 1994.